Rok 4. Nr. 285.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt 33

Chojnice, środa 10 grudnia 1924 r.

Pan marszałek Piłsudski na widowni.

W kołach wojskowych zanosi się na zmiany w najwyższych urzędach. Chodzi przedewszystkiem o uporządkowanie ustawy o naczelnem dowództwie armji. Obecnie jest bowiem tak, że na podstawie konstytucji najwyższym zwierzchnikiem wojennym jest każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej, który na wypadek wojny mianuje za zgodą rządu naczelnego wodza. Jestto bardzo niewygodny paragraf, bo pozostawia przygotowania wojenne w ręku ministrów wojny, generałów itd.,a przecież wiadomo, że gdy komenderuje obiadem kilku kucharzy, to go zepsują. Jakiekolwiek ruchawki wojenne mogłyby nas zatem zastać do pewnego stopnia nieprzygotowanymi, a przecież naczelny wódz musi na wypadek wojny mieć w ręku sprawny wojenny materjał, którym ma kierować. Winę ponosi tu także p. marszałek Piłsudski, który jako były Naczelnik Państwa chciał być również naczelnym wodzem w zapatrywaniu, że na stolcu pierwszego obywatela państwa pozostanie dłużej.

Oto są w tym kierunku rozmaite wnioski. Najważniejszym jest wniosek rządowy, uzupełniony przez ministra wojny. Na podstawie takowego ma posiadać armja w czasie pokojowym tak zwanego generalnego inspektora armji, który ma mieć przy boku szefa sztabu generalnego i zastępcy tegoż szefa. Generalny inspektor obejmowałby w razie wojny urząd naczelnego wodza, zaś szef sztabu generalnego urząd generalnego szefa sztabu armji. Zastępca szefa sztabu byłby sekretarzem Rady wojennej. Generalny inspektor armji zestawiałby zgodnie z wymaganiami chwili plany wojenne, przedkładałby takowe szefowi sztabu do rozpatrywania. Plany wracałyby z powrotem do inspektora, a gdy nastapiłaby wspólna zgoda pomiędzy Generalnym inspektorem a szefem sztabu plany byłyby przedkładane do zatwierdzenia ministrowi wojny jako kierownikowi spraw wojskowych.

Obok tego istniałaby pod przewodnictwem pana Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Obrony Państwa. Przy tej Radzie Obrony Państwa byłby specjalny sprawozdawca w postaci sekretarza Rady ministrów, któby był jako pośrednik w załatwianiu życzeń wojskowych, o ile chodziłoby o fundusze na wydatki itd. Byłby również obok niego tak zwany szef administracji, który miałby tytuł wiceministra jako doradca ministra spraw wojskowych na punkcie organizacyj itd.

Większość wojska i rządu domaga się zatwierdzenia tych wniosków przez Sejm, mniejszość w postaci starej lewicy z czasów rządów p. Piłsudskiego ogląda się na swego byłego wodza i boi się takiego załatwienia, ażeby czasem w ten sposób nie zamknęły się wrota przed p. Piłsudskim.

Domagają się zatem panowie lewicowcy załatwienia wniosku ministra Sikorskiego tylko tymczasowo. Pan marszałek Piłsudski niekoniecznie się godzi na ten wniosek. Jego zdaniem miałby szef sztabu generalnego za wielkie swobody w obec generalnego Inspektora, a to mogłoby doprowadzić do niezgody ze szkodą wojska. Dalej nie widzi tam dostatecznych rękojmij pomiędzy Radą Obrony Państwa a Inspektorem i ministrem spraw wojskowych zwłaszcza co do wydatków. Swoją drogą uważa p. Piłsudski, że stan obecny przy wojsku na dalszy termin takim, jakim jest obecnie, pozostać nie może, bo Komenda musi być jednolitą.

Najważniejszem jest jednak to, że marszałek Piłsudski w rozmowie z korespondentem pewnego pisma warszawskiego okazał ochotę pracować przy urzeczywistnieniu planów wojskowych. Powiedział pomiędzy innemi tak: „Właśnie uważam siebie za mikro dającego do podjęcia się zorganizowania armji dla obrony państwa, do kierowania pracami wojska, toczącemi się „torem wojennym."

I tu leży jądro rzeczy, które może całą sprawę ulepszenia organizacji armji zepsuć. Bo skoro p. Piłsudski pra nie znowu być czynnym w armji, to jego zwolennicy łączą naprawę armji z jego osobą. Nie chodzi najpierw o naprawę armji, ale o to, ażeby p. Piłsudski nią rządził. Gdy p. Piłsudski objąłby armję, byłoby wszystko dobrze, coby zrobił. Obojętnem byłoby, czyby na tem Polska dobrze wyszła. Pan marszałek Piłsudski powinien by nareszcie zrozumieć, że gdyby zajął znowu miejsce w społeczeństwie, stałby się na nowo ośrodkiem okropnych walk. Lewica upatrywałaby w nim zbawienie Polski, a prawica zgubę. Naród byłby na nowo rozdarty na dwa obozy. Pan Piłsudski nie jest bowiem dyplomatą. Nie umie godzić ludzi ze sobą. Nie umie panować nad namiętnościami swoiemi i ludzkiemi. Jako naczelnik Państwa prowadził politykę osobistych niechęci, i dla tego kłócił bezustannie jednych z drugimi. Dobro Polski i uśmierzanie partyjnych nienawiści i niechęci wymaga stanowczo, by p. Piłsudski nie powracał do czynnego życia. Zanadto sztandarowym jest człowiekiem lewicy. Zasłuży na prawdziwą wdzięczność, gdy będzie siedział spokojnie. Polska nie mogłaby znieść więcej tego kąkolu rozdwojenia, jaki on siał. Toć Polska sprząta przeważnie okropne żniwo jego posiewu. Liche prawe wyborcze, partyjno lewicowe rządy na Kresach Wschodnich, popieranie ludzi, którzy tam siali i sieją nienawiść do urzędnika, chłopa i ziemianina polskiego, to owoce zasiewu p. Piłsudskiego. Ruina marki i obecne ciężkie położenie kraju to następstwa Kijowa i całej tej doktrynersko lewicowej gospodarki, która odstręczyła nam przedewszystkiem zaufanie zagranicy. Wszystko to są owoce, które Polska sprząta po rządach p. Piłsudskiego.

Powtarzamy zatem, że p. Piłsudski zasłużyłby sobie na wdzięczność, gdyby pozostał tam, gdzie jest. Tego mu mogą radzić nawet najlepsi jego przyjaciele.

Głośny proces.

W Bydgoszczy przed Izbą karną toczył się w zeszły piątek proces przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu", wytoczony przez bydgoskiego generała dywizji p. Thommee inżynierowi p. Łempickiemu i odpowiedzialnemu redaktorowi p. Trelli. Pan Łempicki napisał w tem piśmie kilka artykułów, w których poruszył niedomagania w naszem wojsku. Chodziło głównie o artykuł „Smutne czasy — smutne sprawy", w którym poruszono także rozmaite ujemne szczegóły ze załogi w Bydgoszczy.

Korpus oficerski z generałem Thommee na czele czuł się tem dotknięty. W sprawozdaniu „Dziennika Bydg." pod nagłówkiem „gwałt i przymus" stało, że p. Thommee poszedł do redakcji w towarzystwie szefa sztabu p. majora Krzysika i tam wymusił od redaktora p. Brandowskiego oświadczenie, że korpus oficerski będzie przeproszony i że „Dziennik Bydgoski" podobnych artykułów pisać nie będzie. Thommee uderzał przytem pięścią w stół. W przesłuchach oświadczył p. Brandowski, że generał Thommee oświadczył: „Pan zobaczy, co się stanie, jeżeli p. deklaracji nie podpisze. Czy ta pogróżka odnosiła się do oddziału ułanów, którzy pod obecność p. generała w redakcji tędy przejeżdżali, nie stwierdzono. Za to poseł Bigoński jako świadek zeznał, że podczas konferencji, jaką miał z p. generałem, wszedł do niego pan major Krzysik i oświadczył: „Wszak Panu generałowi z trudem udało się ułanów powstrzymać".

Pan inżynier Łempicki został od zarzutu obrazy armji uwolniony, zaś odpowiedzialny redaktor p. Trella został skazany na 2 tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny za zarzut, iż kobv przejazd ułanów stał w związku z wizytą generała Thommee, czego nie stwierdzono. Prokurator wniósł przeciwko p. inżynierowi Łempickiemu o 3 miesiące więzienia i 1000 zł. grzywny, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi Trelli o pół roku więzienia i 1000 zł. grzywny. Tak jedna jak druga strona wniosła apelację.

Niezwykły zwrot.

W procesie o zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpił nadzwyczaj ciekawy zwrot. Energicznie prowadzone śledztwo wykryło, że sprawcą zamachu był niejaki Stefan Panczyszyn, Rusin, syn dozórcy domu, zaś pomocnikiem jego był ślusarz Fedyk. Panczyszyn po rzuceniu bomby zbiegł i odsługiwał następnie wojskowość jako poborowy. Obecnie go aresztowano, Fedyk zaś zbiegł do Sowdepji. Pokazało się, że obaj należeli do organizacji komunistycznej, która pomiędzy innymi miała uwolnić skazanych na śmierć Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Panczyszyn jest komunistą, którego sowiety w swych szkołach na komunistę wychowały. Przeszedł w Piotrogrodzie osobny kurs, a następnie posłano go do Polski gdzie odgrywał rolę szpiega. Sowiety dawały mu rozmaite zlecenia, pomiędzy innemi kazały mu mosty w powietrze wysadzać, uśmiercić atamana Petlurę, a obecnie są ślady, że to on spowodował wybuch w cytadeli i prochowni lwowskiej.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jak przygotowano powstanie bolszewickie w Estonji?

Urzędowa estońska agencja telegraficzna ogłasza, że w Rosji wszystko było już przygotowane na wypadek, gdyby przewrót bolszewicki był się powiódł. W obrębie okręgów wojennych Piotrogrodu i Moskwy odbyły się bowiem zebrania, na których wybrano już nawet wojska lotnicze, marynarkę i konnicę, które miały wkroczyć do Estonji, ażeby powstanie podejrzeć. Moskiewska „Prawda" ogłasza rezolucję pułku konnicy, w której stoi:

„Naprzód proletarjacie estoński do walki ostatniej przeciwko ciemiężycielom. Przypomnijcie sobie, że armja czerwona, a zwłaszcza zaś kawalerja Budiennego zdolna jest ukrócić uderzeniem miecza proletarjackiego panowanie burżuazji estońskiej".

W Moskwie odbywała się narada członków rady rewolucyjnej oraz naczelnych władz wojskowych okręgu. Na tej naradzie omawiano niewątpliwie przewrót w Estonji, ponieważ dowódca sił lotniczych odjechał do Piotrogrodu. Równocześnie zaś „Prawda" napisała, że dzień, w którym w Estonji zostanie ogłoszony wyrok przeciw komunistom, będzie równocześnie godziną zemsty. Na końcu dodała. „Naprzód włościanie całego świata do walki przeciwko katom estońskim".

Straszne morderstwo

Wspominaliśmy o strasznym wypadku we wili pod miastem Siegen w Nadrenji, gdzie 8 osób pomordowanych zostało. Wiadomość ta wywarła w całych Niemczech tem większe wrażenie dla tego, ponieważ dopatrywano się tu bandytyzmu komunistycznego, mówiono o bandzie 20—25 osób liczącej itd. Tymczasem po bliższem śledztwie pokazało się, że morderstwa dokonał sam właściciel wili dyrektor Angerstein. Ażeby odwrócić od siebie podejrzenie, sam się siekierą pokrwawił. Angerstein przyznał się też już do winy, ale iest ogólne przypuszczenie, że człowiek ten musi być niepoczytalnym. Uchodził bowiem dotąd za najlepszego człowieka, wzorowego męża i kochającego syna. Jest zatem niepodobieństwem, ażeby taki człowiek przy zdrowych zmysłach mógł zarąbać z najzimniejszą krwią 8 ludzi, i w dodatku osób, należących do jego rodziny. Stwierdzono, że pierwszą jego ofiarą była żona, którą zażgał nożem. Następnie zabił teściową. Siostrę żony zamordował z tyłu siekierą. Buchaltera i 18 letniego pomocnika biurowego przywołał po kolei do siebie do biura i zarąbał ich siekierą. To samo zrobił ze synem ogrodnika, i służąca, której odciął następnie nogi. Dziesięcioletnia siostrzenica Angensteina uszła śmierci w ten sposób, że dzień przed morderstwami wyjechała.

Morderca przyznał się do morderstw wśród łez, dodając, że mordował z całą świadomością. Przyczyna morderstw jest dotąd niewiadoma.

Komuniści gotowali rewolucję na Bałkanach.

W Estonji zapóźno się wykryła robota komunistów, ażeby jej było można zapobiedz, za to w Serbji odkryto dość wcześnie ich zamiary. Oto donosiliśmy już, że narzędziem komunistów w urządzeniu przewrotu w Serbji miał być przywódca chłopów chorwackich Radicz. Przewrót miał przy końcu stycznia przyszłego roku rozpocząć się w Chorwacji, równocześnie zaś miały wtargnąć do Serbji organizacje macedońskie przy poparciu band albańskich. Moskwa wysłała już znaczne fundusze do wszystkich krajów bałkańskich, podszczuwając równocześnie komunistów węgierskich do roboty przewrotowej w Serbji.

Sprawa się jednak wcześnie wydała i gazety serbskie piszą, że Radicz straci obecnie większą część łask, jakiemi się cieszył wśród chłopów serbskich.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Podwyższenie poborów urzędników w Gdańsku.

Urzędnicy na kolejach gdańskich otrzymają w najbliższym czasie podwyżkę od 17 do 30 procent dotychczasowych poborów a to dla tego, ażeby ich zrównać co do poborów z resztą urzędników niemieckich, do czego rząd polski po przejęciu kolei gdańskich się zobowiązał.

Generalny inspektor armji polskiej.

We wojsku polskiem ma być zaprowadzony stopień generalnego inspektora armji. Taki generalny inspektor ma być wodzem armji podczas wojny. Zarządzenia inspektora armji podlegają zatwierdzeniu ministra wojny. Na to stanowisko wysuwają marszałka p. Piłsudskiego.

Wydatki na korpus ochrony Kresów Wschodnich.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu były rozprawy nad dodatkowym budżetem dla ministerstwa spraw wewnętrznych w sumie 32312470 zł. Z tych pieniędzy 28 miljonów zł. jest przeznaczonych na korpus ochrony Kresów Wschodnich. W dyskusji nad tymi wypadkami zabierali głos rozmaici mówcy. Poseł Berezowski ze Związku Ludowo-Narodowego oświadczył, że tu o pieniądze nie chodzi. Jeżeli są potrzebne trzeba je wyznaczyć. Rzecz jest jedynie w sposobie zwalczania bandytyzmu. Stronnictwo mówcy domaga się zaprowadzenia stanu wyjątkowego, ponieważ tu chodzi o bandytyzm sowiecki, a na to potrzeba ostrych środków, których rząd użyć nie chce. Dalej domaga się mówca gruntownej rewizji urzędników, bo wśród nich siedzą ludzie, uprawiający agitację antypaństwową. Mówca socjalistyczny domaga się samorządu, którymby kierowali Białorusini. Białorusin Jeremiez groził, że lud sobie weźmie prawa, które mu się należą, bez oglądania się na to, czy mu je dobrowolnie dadzą, czy nie.

Wiadomości kościelne.

Przed kanonizacją proboszcza z Ars.

W dniu Wszystkich Swiętych odbyło się w Rzymie w Watykanie w sali książęcej w obecności Papieża uroczyste odczytanie beatyfikacji czcigodnego Józefa Capasso z Turina, i uznanie cudów przedstawionych celem kanonizacji (czyli zaliczenia w poczet świętych) błogosławionego Vianney, proboszcza z Ars we Francji.

Obecnymi byli kardynałowie Bisleti, Vico, Sincero, Bonzano i dużo kiskupów, między innymi biskup wojskowy armji francuskiej z nad Renu, Mgr. Remond.

Rzecznik kanonizacji proboszcza z Ars złożył podziękowanie Papieżowi, który wyraził swą radość z powodu tej uroczystości i zachęcał Francję do ufności w pomoc jej świętych w obecnych ciężkich czasach.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 9 grudnia 1924 r.

— **„Róża ze Stambułu".** Pierwsze przedstawienie teatru grudziądzkiego dopisało pod względem wykonania, za to nie dopisało pod względem udziału publiczności. Zapowiedziany udział kapeli pułkowej wypadł z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Fabuła operetki jest sobie prosta. Piękna Turczynka, skazana przepisami koranu czyli biblji mahometańskiej na wieczystą niewolę kobiecą za murami haremu, rozczytuje się potajemnie w barwnych opisach podróżnika europejskiego o swobodzie i wolności kobiet krajów chrześcijańskich i roztęskniona zatem życiem swych godnych zazdrości towarzyszek zakochała się w nieznanym pisarzu. Przepisy koranu zniewoliły ją wyjść za mąż za Turka, którego wcale nie znała. Prysły jej piękne sny i marzenia o swobodzie i wolności przy boku umiłowanego przez nią człowieka. Ogarnęła ją niema rozpacz, że całe swe życie musi pędzić w mroku ducha kobiety tureckiej i w niedoli swej poprzysięgła wieczystą nienawiść sprawcy niedoli w postaci męża.

I oto na tle tych dusznych mąk kobiety rozwija się fabuła operetki, lśniąca na zewnątrz tęczowymi blaskami bujnego życia wschodu a na wewnątrz skrząca perełkami kołysanek melodyjnych, któremi światową sławę zdobył sobie twórca operetki Fall.

Podziwialiśmy również balet, który nam odtworzył turecki taniec narodowy.

Operetka kończy się jak zwykle dobrze i wesoło. Turczynka poznaje w swym mężu pisarza, którego tak umiłowała, on zaś kochał się w swej żonie na zabój, nazywając ją „Różą ze Stambułu" i — rzecz skończona. Wszyscy byli zadowoleni. Kroplami goryczy usłana była jedynie niespełna kasa zespołu teatralnego.

— **Sprostowanie.** Na podstawie § 11 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania artykułów w nr. 267 z dnia 18 listopada 1924 r. „Ze Zakładu Poprawczego" i w nr. 268 z dnia 19 listopada 1924 r „Piszą nam:"

Nieprawdą jest, jakoby szczury miały zagryźć w nocy 20 prosiąt i że prosięta spalono. Natomiast prawdą jest, że szczury ani jednego prosięcia nie zagryzły i że ani jednego prosięcia nie spalono.

Prawdą jest, że jest jeden dyrektor i jeden kierownik zakładu, a to z tej przyczyny, że p. dyrektor Czabański został zawieszony w urzędowaniu uchwałą Trybunału Dyscyplarnego dla urzędników samorządowych w Poznaniu z powodu wytoczenia mu przez Prokuratora dochodzenia karnego o sprzeniewierzenie i nadużycia służbowe.

Nieprawdą jest, że jeden z inspektorów z braku mieszkania w Toruniu, siedzi w Zakładzie, natomiast prawdą jest, że dawniejszy inspektor zakładu p. Majowski musi załatwić zaległe prace z roku 1920 do 1924, z czasów, gdy zakładem kierował dyrektor Czabański. Po uskutecznieniu tych prac zostanie p. Majowski natychmiast przeniesiony do Torunia.

Starosta Krajowy Pomorski.
Wybicki.

— **Rozporządzenie co do zakładania aparatów radjowych.** Nareszcie wydał nasz rząd rozporządzenie, odnoszące się do zakładania aparatów radjotechnicznych. Na podstawie tegoż mogą posiadać prywatne stacje odbiorcze tylko polscy obywatele i to pełnoletni. Podanie składa się w urzędzie pocztowym, płaci się za to 5 zł kosztów biurowych. Otrzymane pozwolenie należy co roku odnawiać a za prawo słuchania popisów płaci się odpowiedni abonament.

Na razie wybudowaną będzie jedna główna stacja w Warszawie przez spółkę pod nazwą „Polskie Radjo". Gdy zainteresowanie radjem się zwiększy, potworzone zostaną po prowincji stacje.

— **Urząd Skarbowy** Akcyz i Monopoli Państwowych w Chojnicach zawiadamia wszystkich restauratorów, detalicznych, hurtownych sprzedawców wyrobów wódczanych, fabryki wódek gatunkowych, oraz hurtownych i detalicznych sprzedawców piwa, — że patenta akcyzowe na rok 1925 muszą być wykupione do 1. stycznia 1925 r Niewykupienie patentu pociąga za sobą zamknięcie przedsiębiorstwa.

— **Każdy pies** zaopatrzony być winien w obrożę trwałą i widoczną, do której umocni się albo metalowy znaczek kontrolny, zawierający nr. ewidencyjny i nazwę gminy, albo też widoczny i trwały napis obroży, zawierający adres właściciela psa.

Wobec tego winien każdy właściciel, zamieszkały w obwodzie miasta Chojnic, zgłosić swego psa, celem zapisania do ewidencji w tutejszym urzędzie administracyjno policyjnym (Ratusz, pokój nr. 1) i to najpóźniej do dnia 15 bm.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze więzienia do dwuch lat lub karze grzywny do — 3 000 — złotych. Psy zaś napotkane bez wyżej wymienionych oznaczeń podlegają policyjnemu ubiciu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Bliższych wyjaśnień co do sporządzenia znaczków kontrolnych udzieli się w wyż. wspomnianym urzędzie.

— **Nowa placówka przemysłu.** Jak z ogłoszenia w poprzednim numerze naszego pisma wynika, firma „Fotorama" przeniosła swoje przedsiębiorstwo do nowowybudowanej fabryki przy ulicy Gdańskiej obok koszar. Jak wiadomo właścicielem tej firmy jest p. M Krüger. Firma ta fabrykuje listwy polilurowane, ramki do fotografij i obrazów. Firma zatrudniała już dotąd sporo ludzi a obecnie przez powiększenie przedsiębiorstwa do rzędu zakładu fabrycznego daje liczniejszemu gronu osób możność zarobkowania. Nowej fabryce „Szczęść Boże!"

— **W czasie** od 1 do 31 października br. wydano poniżej podanym osobom z Chojnic karty myśliwskie: Riedel Brunon — właśc. fabr., Knitter Franc. — urzędnik, Szczepański Miecz. — profesor, Reusch Jerzy — inżynier. Kloskowski Wład. — kupiec, Tylicki Bronisław — urzędnik kolejowy, Schülke Augustyn — rolnik, Dr. Łukowicz Jan — lekarz.

— **Z ruchu harcerskiego.** W czwartek wygłosił podczas zbiórki V. harcerskiej drużyny miejskiej wykład p. prof. Czapla na temat „nasze dążenia i nasze cele." Prelegent rozpoczynając od słów, że dzieci to przyszłość każdego narodu, młodzież polska, to nie tylko nasza chluba i duma, ale również przyszłość i nadzieja nasza i jaką ona będzie — taką będzie Polska, powiedział, jeżeli ona okaże się słabą, bezwolną, bezmyślną, czeka nas dalsza niewola, ale jeżeli w młodzieży polskiej znajdzie się moc, prawość charakteru, hart męska, wola i duch, któryby jej przewodził — spokojnie patrzeć będziemy w przyszłość — pewni, że tacy krwawego dorobku naszego nie zniszczą, ale jeszcze więcej niż my osiągną i przysporzą. Dalej rozwodził się szeroko o szarem i smutnem życiu młodzieży poszczególnych stanów, młodzieży wiejskiej, stanu średniego, a przedewszystkiem warstw robotniczych, o której najwięcej pamiętać powinniśmy, bo to nasze najtęższe do myślenia głowy i najdzielniejsze ręce do czynu, to nasz przyszły potężny stan robotniczy. Harcerze powinni iść do nich, podać im rękę, wyprowadzić na inne drogi, wskazać im inne światy, opromienić to biedne ich życie. Trzeba im powiedzieć niesłyszaną dotąd ewangelję służenia Bogu i Ojczyźnie, wskazać im wolę pracy społecznej i obowiązku, ubrać blaskiem bohaterstwa żołnierzy idei i Ojczyzny. Nie morał suchy, książka nudna, — ale ruch i życie daje młodzieży, ciągnie ją w pole i w lasy na harce i na trudy, pręży mięśnie i raduje duszę. Tylko ci mogą niedoceniać wpływu i powagi harcerstwa, którzy go jeszcze nie znają, lub znają powierzchownie. Harcerstwo, to nie tylko system wychowania, ale dowód postępu ludzkości i proba reformy społeczno-wychowawczej Z wiarą idziemy naprzód i robimy wszystko, co można. Zeby jednak doczekać się plonu z chleba powszedniego, trzeba czekać rok prawie; aby doczekać się plonu z siewu dusz młodych, warto czekać dłużej jeszcze. Gdy z czasem wyrobią się i zahartują nasze siły, zobaczymy, że słowa nasze staną się czynami. Ujrzy Ojczyzna jak w zwarte szyki zbici pospieszymy ku niej. A kiedy wychowa się te pierwsze kadry instruktorów, wtedy pójdziemy dalej i wtedy w całej Polsce powstaną nasze zastępy. W każdej wiosce i na każdej ulicy ujrzymy ogorzałe twarze i błyszczące zapałem oczy młodzieży, ubranej w szare koszule harherskie i wszędzie powita nas hasło „bądź gotów" „czuwaj."

Jak się dowiadujemy przyrzekli również wygłosić w drużynie wykłady pp. X. Dr. Kirstein i prof. Biega.

W serdecznych słowach dziękował drh. drużynowy Grochowski p. profesorowi za pouczający wykład, przyrzekając, iż hasła te szerzyć będzie wśród druhów tej drużyny, poczem nastąpił przegląd drużyny.

— **Jednolite prawo wekslowe i czekowe** na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzpp. wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1925 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzpp. Z tą chwilą tracą moc wszystkie dotąd obowiązujące ustawy odnoszące się do weksli i czeków, z wyjątkiem przepisów o opłatach państwowych i samorządowych, wprowadzone przez zaborcze państwa.

— **Swiadectwa 5 proc. pożyczki długo — i krótkoterminowej** z r. 1920 mogą być do dnia 1. stycznia 1925 r. wymieniane na obligacje tychże pożyczek przyczem od dnia 2. stycznia 1925 r. Urząd Pożyczek Państwowych wykupywać będzie świadectwa tymczasowe za gotówkę wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

— **Teatr miejski z Grudziądza**, którego wysoki poziom artystyczny podziwialiśmy ostatnio w przedstawionej operetce „Róża ze Stambułu" i operze komicznej „Dzwony kornewilskie" zjeżdża do nas w czwartek dnia 11 bm. i przedstawi nam sztukę na tle nieśmiertelnej powieści naszego Sienkiewicza, dla uczczenia którego specjalnie teatr grudziądzki podjął się pracy nad wćwiczeniem tego niezrównanego dzieła. Już choćby tylko dla odświeżenia pamięci dla dzieł największego naszego pisarza, którego dusza odzwierciedla się w jego „Trylogji", której część stanowi „Ogniem i Mieczem", warto pójść i podziwiać żywe słowo i obrazy dzieła, które było pisane „dla pokrzepienia serc narodu polskiego".

— **Wiec antyżydowski.** W celu zreformowania chojnickiego „Rozwoju" przybył do nas z wykładem przedstawiciel tej instytucji p. Żmudziński. Mówił naogół gładko o szkodliwości żydostwa dla narodów chrześcijańskich a w szczególności dla narodu polskiego. Przytaczał przykłady na dowód strasznej kupieckiej i handlowej zachłanności Żydów, równocześnie zaś wytykał nasze wady i słabości, które paraliżują skuteczną obronę przeciw żydostwu. Naszem zdaniem posunął się szanowny mówca w swych wywodach za daleko. Zganić przedewszystkiem musimy zarzut uprawiania dzielnicowości. Przeciw temu zarzutowi musimy się zastrzedz jak najostrzej. Żadne pismo dzielnicowości u nas nie uprawia Kto zaś tępienie wybryków administracyjnych, szkodliwych dla zespolenia dzielnic naszych, uważa za dzielnicowość, ten nie zna znaczenia dzielnicowości i lepiej by o tem nie mówił.

Zarząd nie chciał na wiecu wcale poruszać głośnej sprawy z artykułu „Dziennika Bydgoskiego" i „Głosu Ludu", w którym zarząd „Rozwoju" pp. Schreiberowi, wydawcy pisma naszego i Kalecie zarzucił dobrowolną sprzedaż młyna w Pawłowie Żydowi p. Gelbowi. Równocześnie dostała się nazwa szabesgoja współwłaścicielowi fabryki wódek p. Kaźmierskiemu. Redaktor p. Kowalski zniewolił jednak zarząd do wytoczenia tej sprawy na porządek dzienny i do należytego napiętnowania zbrodniczej wprost lekkomyślności, z jaką zarząd „Rozwoju" pozwolił sobie nadużyć zaufania wpływowego pisma a zarazem deptania dobrej sławy obywateli. Co się bowiem okazało? Pomimo wezwania p. Kaletty, ażeby zarząd „Rozwoju" udowodnił zarzuty, nikt się nie odezwał. A gdy p. Kaletta głównego sprawcę tego artykułu p. Stanisława Dolatę wezwał do udowodnienia zarzutów, tenże oświadczył, że „stawi dowody", gdy przeczyta w „Dzienniku Bydgoskim" wyjaśnienia p. Kaletty. Lepiej nie mógłby odpowiedzieć lada szantażysta.

Pan Żmudziński starał się sprawę załagodzić wnioskiem, ażeby sprawy tej nie rozmazywano, lecz pozwolono zarządowi w niej się rozpatrzeć. Na to redaktor p. Kowalski oświadczył, że rozpatrzenie tej sprawy nie będzie teraz należało do „Rozwoju", ale do prasy. Rzeczą zaś zarządu „Rozwoju" jest udowodnić oszczerstwo.

Redaktor p. Kowalski położył też nacisk na to, że mu nie zależy na tem, ażeby wiec „Rozwoju" rozstrzygał w powyższej sprawie. Chodziło tu jedynie o to, ażeby stwierdzić brzydotę zarzutów. W tej sprawie podamy w przyszłym numerze odpowiedni materjał

W dyskusji zabierali głos pp. Witecki, Filipiak i prof. Bieszk.

Na tymczasowego prezesa przyszłego zarządu „Rozwoju" wybrano p. prof. Bieszka. Na członków zapisało się pewne grono osób. Wiec trwał około 2 godzin.

— **Oświadczenie.** Doszło do naszej wiadomości, że notatka z Sternowa, umieszczona w numerze 223 Dziennika Pomorskiego z dnia 26. września

br. p. D.-Kruszka czuł się obrażonym. W obec tego oświadczamy, że zamiar obrazy lub przeniesienia polemiki na teren osobisty, jest obcym naszemu pismu, służącemu tylko celom rzeczowym. Szanujemy religję, narodowość i inteligencję każdego człowieka, nie poddając ich krytyce publicznej. Dla tego żałujemy, że owa notatka była powodem przypuszczenia przez p. D.-Kruszka chęci z naszej strony czynienia mu jakiejś ujmy moralnej, tem bardziej, że p. D jest nam znany jako dobry i zasłużony obywatel polski.

— **Ściąganie podatków** Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby cały rozporządzalny personel Urzędów skarbowych i Kas, Urzędów akcyzowych i Kontroli skarbowej w czasie od 11 do 23 grudnia br. przystąpił do energicznej egzekucji zaległych podatków bezpośrednich. O czem zawiadamia się interesowanych z uwagą, że wcześniejszą dobrowolną zapłatą uniknąć mogą wysokich kosztów egzekucyjnych.

— **Ceny z targu** tygodniowego z dnia 6 bm. Wołowina funt 60 gr., wieprzowina 80 gr., skopowina 60—70 gr. cielęcina 60 gr., słonina 1—1,20 zł. za funt, mięso siekane 1 zł., krwawa i wątrobiana kiszka 90 gr., mięsna kiszka 1 20 zł., gęsi od 1—1,20 zł. za funt. masło 1,60—2,00 zł. za funt, jajka 3 zł. za mendel, kury 2 zł. sztuka, łososie 50—80 gr. za funt, płotki 50 gr. za funt, szczupaki 80 gr. — Brukiew 20 - 40 gr. za sztukę, marchew 30 gr. litr, jabłka 30 gr. litr, cebula 30 gr. litr. — Prosięta 24 zł. para. — Torf 12—14 zł. furka, drzewo opałowe furka 12—14 zł. — Żyto 10 zł. centnar. Sprzedaż ożywiona.

— **Śmiertelny wypadek**. Jak lekkomyślnie i nieostrożnie często kobiety przy ognisku się krzątają i jakie następstwa z tego mogą łatwo wyniknąć, okazuje się z wypadku, jaki się zdarzył w ubiegłą sobotę, którego ofiarą padło młode życie. Niejaka pani Guenther przy pl. Jagiellońskim postawiła na ognisku garnek z wrzątkiem. Przed ogniskiem siedziało jej 5 letnie dziecko. Przez nieuwagę matki naczynie z wodą się wywróciło i wrząca woda wylała się na dziecko, które tak strasznie zostało poparzone, że tego samego dnia pod wieczór mimo lekarskiej pomocy umarło. Niechaj ten smutny wypadek będzie groźną przestrogą dla wszystkich gospodyń, aby dzieci do ogniska nie dopuszczały i nie narażały ich na niebezpieczeństwa.

— **W Grudziądzu** policja przyaresztowała 2 osoby, które odstawiła do domu poprawczego w Chojnicach.

— **W ubiegłą sobotę** odbył się na małej sali hotelu Centralnego wiec powiatowy Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego, któremu przewodniczył ks. dziekan Szulc. Przybył również senator hr. p. Janta — Połczyński z wykładem o położeniu gospodarki krajowej, dalej prezes okręgowy Stronnictwa p. Prądzyński ze Skarpy, dalej kierownik sekretarjatu z Grudziądza p. Kunz i cały szereg innych działaczy politycznych Wiecowników było mało, nad czem w gorzkich słowach ubolewał prezes okręgowy p. Prądzyński. Powzięto szereg rezolucyj, które podamy w następnych numerach.

— **„Dzwony Kornewilskie.“** Stara to operetka ale jest ona zawsze mile widzianą. Odegrał ją zespół teatru grudziądzkiego w sobotę przy lepszym udziale publiczności, aniżeli dnia poprzedniego. Gra była dobra, kostjumy śliczne. Publiczność się bawiła, chociaż nie możemy powiedzieć, ażeby wplatane „kawały“ przez jednego z artystów były wszędzie na miejscu. Psuły one nastrój w miejscach najpoważniejszych.

Jakkolwiek gra artystów była naogół bardzo dobra, to na szczególne wyróżnienie zasługuje śpiew primadonny p. Heleny Rynasówne j. Śpiew jej posiada dobrą szkołę. Zachwycała nas obok tego znakomitą wymową.

Spodziewać się należy, że artyści grudziądzcy będą nam miłymi gośćmi w przyszłości. Prosilibyśmy jednak nie przyrzekać czegoś czego się wykonać nie może, jak naprzykład przyjazdu orkiestry wojskowej. Poczucie obywatelskie upatruje w tem rodzaj lekceważenia.

— **Sodalicja Marjańska Gimnazjalna** obchodziła w święto Niep. Poczęcia N. Marji P. swe główne święto patronalne. Obchód zewnętrzny przełożono na następną niedzielę. Gimnazjaści Sodalisi występują wieczorem na sali p. Żelaznego z dramatem pięcioaktowym „Ostatni dzień Flawjuszów“, osnutym na tle historji z czasów prześladowań chrześcian i opracowanym przez Ks. Marjana Morawskiego S. J, sławnego autora ślicznych dzieł np. „Wieczorów nad Semanem“. — Sodalicja Marjańska z pewnym lękiem tego razu występuje, nie dla tego, że się obawia, by niedobrze odegrała tak wspaniałą sztukę, ale z pewnym lękiem dla tego, że w ostatnich tygodniach roiło się i r i od teatrów najróżniejszych w naszem miasteczku. „Czyż tam jeszcze ktoś pójdzie na przedstawienie chłopców?“ tak pytano się już podobno. Że ci „chłopcy“ świetnie umieją występować, na to chyba nieraz już dali dowody. Wprawdzie odgrywają oni zwykle sztuczki poważnej treści, a wiadomo, że te nie pociągają ogół tak, jak krotochwile, komedyjki, miłostki itp. Ale dzięki Bogu są jeszcze ludzie, którzy czasem chętnie na scenie widzą i coś poważniejszego, uszlachetniającego. Są i ludzie, którzy specjalnie chętnie chodzą tam, gdzie nasza młodzież występuje, by tem zaznaczyć, że ją kochają, że uznanie mają dla wszelkich jej szlachetnych dążeń, uznanie i dla tych, którzy z całą ofiarnością tej jednostajnej i twardej pracy nad młodzieżą naszą się poświęcają. Licząc na wszystkich tych ludzi, licząc na rodziców i przyjaciół tej młodzieży, Sodalicja gimnazjalna zdecydowała się, wystąpić pomimo wzwyż wspomnianej obawy. Dochód przeznaczony na zakup chorągwi Marjańskiej.

— **Na zebraniu** Polek dnia 5 grudnia uchwalono zebrać się znowu w czwartek 11 grudnia o godzinie 5 na starostwie, aby krajać koszule dla biednych z materjału zakupionego poprzednio z kasy Tow. Polek przez p. sędzinę Grzęską. — Ukrajane koszule członkinie zabiorą do domu, aby je uszyć a następnie wręczyć tow. św. Wincentego a Paulo.

— **Program kina Nowości** wykazuje tym razem szczególną obfitość. Po pierwsze wyświetla się cały szereg wesołych kawałow „króla śmiechu“, który swemu przydomkowi wstydu nie przynosi a potem przychodzi wspaniały dramat cyrkowy ze słynną Fern Andrą w głównej roli. Szczególną cechą tego filmu są wspaniałe zdjęcia cyrkowe i krajobrazów.

Kronika prowincjonalna.

Męcikał. (Prowadzenie gospodarki na Kaszubach a w Małopolsce Wschodniej). W sąsiedztwie naszem położone leśnictwo Spierwia prowadzone jest obecnie przez leśniczego byłego agronoma z Małopolski Wschodniej. Leśnictwo to było za poprzedników jedno z najwzorowszych, rola służbowa wyniosła zawsze swoją odpowiednią część zboża. Nasz obecny p. leśniczy jako dawniejszy agronom, przybywszy do nas w kwietniu zeszłego roku miał zamiar wcale nie kiepski, bo nawet nie chciał na swej roli służbowej siać pszenicę. Wszelkie jednak jego opowiadania o zaprowadzeniu tutej dobrej gospodarki okazały się bardzo płonne Gdy nastąpiła zima nie miał nasz p. leśniczy nietylko żyta i bulew ale nawet i słomy dla bydła. Jeździł po okolicznem obywatelstwie i prosił o wspomożenie. Widocznie musiało mu się zawsze dobrze powieść, ponieważ tego roku w jesieni nie miał wcale zamiaru żyta zasiać co też i uczynił Nie dziwię się, że nasz leśniczy ma wielką biedę, ponieważ ma dosyć dużo nie najgorszej roli, a pomimo licznej familji nie ma kto w tej roli pracować.

Możeby władze przełożone wglądnęły w te stósunki, które nadwyrężają honor urzędników polskich.

Obywatel z Męcikała.

Kosobudy. W czwartek bieżącego tygodnia odbyło się zebranie nowozałożonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przybył nasz czcigodny ks. proboszcz Grüning z Brus, który w 1 i pół godzinnym wykładzie mówił o celach towarzystwa, jego znaczeniu pod względem religijnem, karności i moralności. Dopóki ks. Proboszcz był obecnym wszystko się obracało w ramach przyzwoitości, lecz po jego opuszczeniu zebrania rozpoczęła się hulanka, przy której górował przy kieliszku cały zarząd aż do północy.

Czy to jest krzewienie moralności pomiędzy naszą już tak dość rozluźnioną młodzieżą? Obserwator.

Tuchola. Niezwykle ciężką stratę poniósł rolnik Gorczyński. W ciągu jednego miesiąca zdechły 3 dobre konie robocze.

— Spółka zakupu i sprzedaży kupców kolonjalnych na miasto i powiat ostatecznie została zlikwidowana. Jako likwidatora ustanowiono ówczesnego współzałożyciela, kupca Szwarckopfa z Tucholi. Kantor i inwentarz przejął kupiec p. Gierwszewski tu stąd, Taksamo dotychczasowy personel został przejęty.

— Dochodzą tu z pod Śliwic okropne wieści o rzekomem zatruciu dwóch starszych osób. Jeden z gospodarzy w okolicy Śliwic sprzedał swoje gospodarstwo przybyszowi z Kongresówki. Na gospodarstwie pozostało 2 deputatników, którym kontraktowo nowo nabywca zobowiązał się dostarczać deputat m. in. także masło. Za zgodą starych deputatników dostarczył im ostatnio nowy gospodarz zamiast masła odpowiednią porcję smalcu. Smalec ten zużyty został do pieczywa, po którego spożyciu obaj deputatnicy nagle ciężko zachorowali i jeszcze tego samego dnia kolejno pomarli. W dostarczonym smalcu znajdować się miała trucizna. Odnośnego gospodarza przyaresztowano.

— Ostatnie piękne dni późnej jesieni wykorzystuje rolnik do prac polnych. Na niektórych majętnościach bez ustanku pracują pługi parowe Zniżone ceny na węgiel umożliwiają uruchomienie pługów parowych Pługiem parowym pracuje obecnie np. majętność rycerska Białowieża.

Ostatnie telegramy

Około srebrnych godów Prezydenta. Depesza Ojca św. do P. Prezydenta.

W szczęśliwym dniu, w którym najprzyjaźniejsza nam Polska wraz z Toba święci w obrządku chrześcijańskim 25-lecie Twego małżeństwa, błogosławimy z głębi duszy Tobie i Twej najpobożniejszej małżonce, którzy tak wysoko cenicie godność tego Sakramentu, prosząc usilnie Boga, aby Was i najukochańszy, najszlachetniejszy naród polski, nieustannie wspierał Swą łaską. Pius XI.

13 rybaków utonęło.

Pod miejscowością Cranz we wsi rybackiej Sarkau utonęło jednej z ubiegłych nocy 13 rybaków wskutek burzy na morzu.

Trzęsienie ziemi.

W zeszłą środę około wpół do 11 godziny wieczorem było silne trzęsienie ziemi w odległości około 45 mil od Wiednia.

Dr. Krull na wolności.

Skazany na roczne więzienie redaktor „Pommereller Tageblattu“ dr. Krull został wypuszczony z więzienia za kaucją 5000 złotych.

Trocki posłem?

Z Moskwy donoszą, że Trocki został posłem sowieckim w Turcji.

Musztarda po obiedzie.

Posłowie ze Związku Ludowo-Narodowego wezwali rząd do zachowania drugich Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Czemu tego rychlej nie zrobiono i czemu gazety Związku Ludowo Narodowego nie zganiły dotąd jednem słowem tego rozporządzenia?

Wyrok na Polaków w Niemczech.

Przed Najwyższym trybunałem w Lipsku zapadł wyrok przeciwko 33 górnośląskim powstańcom, oskarżonym o przynależność do związku b. Powstańców Górnośląskich, a zatem o robotę ku oderwaniu Śląska od Niemiec. 3 oskarzonych uwolniono, 3 skazano na 4 miesiące twierdzy i po 100 marek grzywny, 27 zasądzono każdego na pół roku twierdzy i po 200 marek grzywny. Kary uznano za odbyte więzieniem śledczem.

Boją się komunizmu

Łotewski minister spraw zagranicznych Seja oświadczył, że ruchawka komunistów w Estonji jest groźną przestrogą. W obec tego niebezpieczeństwa jeśt koniecznością utworzyć silny związek państw nadbałtyckich.

Uroczyste przyjęcie ambasadora francuskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej

W sobotę w południe o 12 godz, p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku w sali litewskiej ambasadora republiki francuskiej przy rządzie polskim p. de Panafieu, który złożył swoje listy uwierzytelniające. Ceremonjał przyjęcia był niezwykle uroczysty. Po ambasadora francuskiego przybył do pałacu ambasady przy Alejach Ujazdowskich przyboczny szwadron Prezydenta Rzeczypospolitej z fanfarą, oraz powóz Prezydenta zaprzężony w czwórkę białych koni. W chwili, gdy p. ambasador wsiadł do powozu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego w galowym stroju ambasadora w białym pirogu i złotem wyszywanym mundurze, orkiestra zagrała hymn francuski. Orszak w powolnem tempie udał się do zamku warszawskiego, gdzie w sali litewskiej oczekiwali ambasadora Francji: Prezydent Rzeczypospolitej, prezydent ministrów, ministrowie spraw zagranicznych i wojskowych i inni najwyżsi urzędnicy. W czasie wręczenia listów uwierzytelniających wygłoszono przemówienia, nacechowane wielką serdecznością.

Uwolniony.

Porucznik Żubr, który dokonał napadu na redakcję „Dziennika Bydgoskiego“, został przez sąd wojskowy uwolniony od wszelkiej winy. „Dziennik Bydgoski“ donosił swego czasu, że por Żubr znieważył czynnie redaktora Teskę i wygrażał się rewolwerem.

Jak to sowiety odwdzięczają się Francji?

Po nawiązaniu stósunków sowietów z Francją zjechał do Francji także znany francuski komunista Sadoul, który za zdradę swej ojczyzny był czasu swego na śmierć skazany, Sodoula natychmiast aresztowano.

Wybory do rajchstagu i landtagu

odbyły się w niedzielę. Na razie tyle wiadomo, że lewica trochę zyskała kosztem komunistów i hitlerowców. Zresztą pozostanie po staremu.

Wydanie sądom posłów.

Posłowie Mochniuk, Paszczuk, Wojtiuk, Prysłupa i Skrzypa mają być wydani sądom.

Łajdactwa posłów ukraińskich.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu wybuchła nieopisana wrzawa, gdy ukraiński poseł Jeremicz zaczął mowę od słów: „Naród zorganizowany przez bandy osadników wojskowych.“

Chamberlain u Herriota.

Chamberlain miał w piątek z Herriotem narady nad zagadnieniami przyszłej polityki pomiędzy Anglją a Francją.

Awantury komunistyczne we Wiedniu

Na piątkowem posiedzeniu sejmu we Wiedniu urządzono na galerji wrzawę. Wołano: „Pomóżcie bezrobotnym. Trzeba zapobiedz codziennym samobójstwom. „Głodujemy!" Policja przy rozpędzaniu publiczności stwierdziła, że wrzaski urządzali komuniści, którzy się wcisnęli na trybunę

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego

Król angielski otworzył uroczyście parlament angielski w piątek.

Służba wojskowa

ma być we Francji skrócona. Taki wniosek postanowił przygotować francuski minister wojenny generał Nollet

Konferencja państw bałtyckich

zostanie zwołaną prawdopodobnie na koniec stycznia.

Nowy wielkorządca Sudanu.

Następcą zamordowanego sirdara Lee Staacka został angielskim wielkorządcą Sudanu sir Geoffrey Archar.

Strajk powszechny.

Przemysłowcy w Łodzi zgodzili się w sprawie zarobków na wyrok sądu rozjemczego. Związki zawodowe ogłosiły pomimo to strajk powszechny w tym celu, ażeby przy układach z przemysłowcami poprzeć swe żądania.

Rumunja broni się przeciw komunistom.

Rząd rumuński zamierza wydać ustawę, na mocy której wszyscy podżegacze dążący do przewrotu socjalnego i politycznego w Rumunji będą karani ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat.

Szczegóły z komunistycznego spisku w Estonji.

Stwierdzono, że trzecia międzynarodówka wydatkowała 10 miljonów marek estońskich na utworzenie komunistycznej republiki w Estonji. Oprócz tego znaleziono stemple i pieczęci przygotowane dla przyszłych rządów komunistycznych

Sowiety zagospodarowują się we Francji.

Ambasador sowiecki Krassin przybył w czwartek do Paryża i objął tam swój urząd.

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Ogólne zebranie kolejarzy odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm., o godz. 6 wiecz. w hotelu Centralnym. Zw. Kol. Z Z. P.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Vincentego a Paulo odbędzie się jutro, w środę o godz. 5 po poł. o klasztorze.

O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Chojnice. Tow. spiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu we wtorek, o godz. 8 wieczorem. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd

Chojnice. Polsk. Zw. Urzęd. Celnych i funkcj. Straży Celnej Z. Z. Filja Chojnice. W środę, dnia 10. grudnia br., o godz. 17 tej odbędzie się w lokalu p. Jaźdżewskiego, zebranie miesięczne, na które zaprasza się delegatów pozamiejscowych kół, oraz wszystkich członków miejscowych. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach